

'Zawisza Czarny' - wyrok sądu polubownego - W centrum uwagi

Nadesłany przez:

Przesłany: : 6.09.2003, 0:50:00



Spór w sądzie polubownym w sprawie 'Zawiszy Czarnego' został rozstrzygnięty na korzyść ZHP. Sprawa dotyczyła wysokości należności jaką powinien ponieść związek na rzecz stoczni wykonującej remont klasowy 'Zawiszy' w roku 2000, przed wypłynięciem jachtu na zlot Jamboree w Chile.

Wyliczona przez stocznę, zaś nie opłacona przez ZHP kwota była bardzo istotną częścią zadłużenia całej organizacji.

4 września br. doręczono stronom treść wyroku Sądu Polubownego 'ad hoc' w Gdańsku datowanego na 23 czerwca br. o treści:

Sąd Polubowny 'ad hoc' w Gdańsku w składzie: Superarbiter - prof. dr hab. Jerzy Młynarczyk Arbiter - adwokat Jerzy Porczyński Arbiter - radca prawny, adwokat Zbigniew Szychowski Po rozpoznaniu na rozprawach w dniach 26 marca i 18 września 2002 r. oraz 19 maja i 23 czerwca 2003 r. sprawy z powództwa Gdańskiej Stoczni Remontowej S.A. w Gdańsku przeciwko Związkowi Harcerstwa Polskiego - Centrum Wychowania Morskiego - Kwatera Główna ZHP w Warszawie o zapłatę kwoty 2 468 600, 00 zł (dwa miliony, czterysta sześćdziesiąt osiem tysięcy sześćset zł) orzeka

1. odrzucić pozew na koszt strony pozwanej,
2. zasądzić od strony powodowej na rzecz strony pozwanej koszty postępowania w kwocie 6 000,00 zł (sześć tysięcy zł).

Tak więc zgodnie z w/w wyrokiem roszczenie stoczni wobec ZHP zostało w całości odrzucone. Zgodnie z art. 711 kpc. od wyroku sądu polubownego nie przysługuje odwołanie. Stocznia ma jedynie prawo wniesienia do sądu powszechnego skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego w terminie 1 miesiąca od daty doręczenia wyroku. Jednakże podstawy prawne skargi są przez kodeks postępowania cywilnego bardzo ograniczone (art. 712 § 1 kpc).

Należy pokreślić, że zarówno pozew wniesiony przez Stocznę Remontową do sądu powszechnego (proces zakończony również prawomocnym wyrokiem na korzyść ZHP), jak i do sądu polubownego nie przerwał biegu terminu przedawnienia albowiem pozew odrzucony nie stanowi skutecznej czynności procesowej. Tak więc roszczenie stoczni wobec ZHP uległo przedawnieniu. Pełnomocnikiem ZHP w sprawie przed Sądem Polubownym był adw. Bogdan Janicki z Łodzi, a arbitrem wskazanym przez ZHP do składu Sądu Polubownego był adw. Jerzy Porczyński.

O co chodziło w całej sprawie i czego dotyczył spór? Odpowiedzią może być fragment wywiadu ze Skarbnikiem ZHP hm. Bogusławem Kowalewskim zamieszczony w majowym numerze miesięcznika 'Czuwaj':

- Skoncentrujmy się więc kolejno na tych trzech zasadniczych grupach zobowiązań ZHP
- Po pierwsze jest to 'Zawisza Czarny' i wszystko, co jest związane z naszym jachtem flagowym. Za remont klasowy, który był przeprowadzony w 2000 roku, została wystawiona faktura na kwotę 2 598 600 złotych. My tę fakturę kwestionujemy i obecnie toczy się postępowanie przed sądem polubownym pomiędzy ZHP a Gdańską Stoczną Remontową. Uważamy bowiem, że umowa nie została zrealizowana w sposób prawidłowy.
- A na czym polega ta nieprawidłowość?
- Umowa była zawarta na kwotę około 800 tysięcy złotych...
- To w jaki sposób zrobiła się z tego kwota trzy razy większa???
- Już wyjaśniam. W trakcie wykonywania zaplanowanych prac remontowych okazało się, że niezbędny jest remont kolejnych części jachtu. Na przykład: gdy rozpruto poszycie, okazało się, że w środku są elementy, bez naprawienia których nie można kontynuować remontu. Jednak nie podpisano na wykonanie tych prac żadnych aneksów do umowy, nie przedstawiono dodatkowych kosztorysów. Wystawiona została tylko faktura, którą - to fakt - podpisał komendant Centrum Wychowania Morskiego.
- To dlaczego ją podpisał?
- Gdyby faktura nie została podpisana, 'Zawisza Czarny' nie zostałby wypuszczony ze stoczni i nie mógłby wypłynąć w rejs na Jamboree w Chile. A rejs był już przygotowany, wiele spraw było już ustalonych. I tak jacht wypłynął w rejs dużo później niż planowano. Jest to rzecz niewiarygodna, że bez aneksu do umowy, firma 'przestrzela' trzykrotnie wartość zawartej umowy!
- Czy w umowie była klauzula dotycząca możliwości rozszerzenia zakresu prac?
- Przeważnie w umowie jest taki punkt.
- Czyli stocznia nie zastosowała się do procedury przewidzianej w umowie?
- Tak. Procedura wyraźnie określała, co trzeba zrobić. I to nie zostało wykonane. Tego właśnie dotyczy postępowanie przed sądem polubownym i dopóki ono się toczy, nie ma możliwości, aby zostało wszczęte postępowanie przed innymi sądami.
- Jak realnie kształtują się szanse wygrania tej sprawy?
- Na pewno trzeba będzie zapłacić kwotę wynikającą z umowy. Trudno nam to kwestionować, natomiast co do pozostałych kwestii, to sprawy mogą się potoczyć bardzo różnie.
- Na zbiórce hufcowych w Funce, a potem na forum internetowym, ciągle jest mowa o tym, że przez 'Zawiszę' przybywa nam 1000 złotych długu dziennie z samych odsetek...
- Nawet trochę więcej. To dlatego, że tak jest ustawione nasze prawo - jeśli jest faktura i jeśli została odpowiednio zaksięgowana ze wszystkimi konsekwencjami podatkowymi, wówczas liczone są odsetki od kwoty faktury. Ale jednocześnie toczy się postępowanie przed sądem polubownym i my tę fakturę kwestionujemy. W związku z tym nie ma w tym momencie możliwości egzekucji. Ale z punktu widzenia prawa odsetki ciągle 'biją'.
- Jakie są perspektywy rozstrzygnięcia sprawy przed sądem polubownym?
- Postępowanie już trwa półtora roku i trudno określić, ile jeszcze potrwa.
- Co powiedziałbyś ludziom, którzy pytają, czy nas w ogóle stać na to, aby przybywało nam codziennie 1000 złotych odsetek?
- My prowadzimy postępowanie przed sądem polubownym w dobrej wierze, mając przesłanki, aby

twierdzić, że jest możliwe zakwestionowanie tej faktury. Tak więc te odsetki, które rosną, są wirtualne.

- I ostatnia sprawa związana z 'Zawiszą Czarnym'. Wiele osób pyta, czy nas po prostu na niego stać?

- To dobre pytanie...

- Dopowiem: zakładając, że sprawa remontu zakończy się pomyślnie, czy będzie nas stać na bieżącą eksploatację, na opłaty - chyba dość duże.

- Najdroższą pozycją są remonty klasowe, które wynikają z przepisów poruszania się po wodach takich jednostek. Ale trzeba także utrzymać podstawową załogę, trzeba gdzieś dokować, trzeba mieć paliwo i tak dalej...

- Czyli koszty są faktycznie duże. Czy Związek jest w stanie je ponieść?

- Powiem, co w tym kierunku się obecnie dzieje. Został powołany pełnomocnik Naczelnika ZHP wyłącznie do kwestii 'Zawiszy Czarnego', dążymy do tego, aby wyodrębnić taką jednostkę, żeby miała swój budżet, żeby sama pozyskiwała środki i bilansowała się. Dotychczas udało się pozyskać kwotę 100 000 złotych na remont, który się niedawno zakończył, a PKN Orlen zapewnił bony paliwowe na olej napędowy na cały rok. Istotna jest też kwestia umowy ubezpieczenia jachtu, którą zawarliśmy po bardzo atrakcyjnych stawkach.

opracowano na podstawie: Komunikat GK ZHP nr 38/2003 z dnia 5 września Miesięcznik 'Czuwaj' nr 5/2003 - czuwaj.pl fragmenty wywiadu pt. 'ZHP nie jest bankrutem', rozmawiał hm. Grzegorz Całek